

**Protokół Nr XXXV/10**

nadzwyczajnej s e s j i Rady Miasta Działdowo , poświęconej  
 UCZCZENIU PAMIĘCI I ODDANIU HOŁDU OFIAROM KATASTROFY  
 SMOLEŃSKIEJ,  
 odbytej w dniu **15 kwietnia 2010 roku** w sali konferencyjnej Urzędu  
 Miasta, w zamku,  
 pod przewodnictwem **pani Teresy BARTKOWSKIEJ-FURTAK** – Przewodniczącej Rady  
 Miasta.

Sesja trwała w godz. 14<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup> .

Ustawowy skład Rady wynosi 21 osób, w sesji zgodnie z załączaną listą obecności  
 uczestniczyło 21 radnych.

Spoza Rady w sesji uczestniczyli:

<b>Pan Bronisław MAZURKIEWICZ</b>	- Burmistrz Miasta
<b>Pan Ryszard DUCHNA</b>	- Zastępca Burmistrza
<b>Pani Beata SZYDŁOWSKA-ANACZKOWSKA</b>	- Skarbnik Miasta
<b>Pan Tadeusz MARCHLEWICZ</b>	- Sekretarz Miasta
<b>Pan Marian JANICKI</b>	- Starosta Działdowski
<b>Pani Teresa NOWAKOWSKA</b>	- Radna Sejmiku
<b>Pan Sławomir WILLENBERG</b>	- Radny Sejmiku
<b>Ks. Adam FILARSKI</b>	- Proboszcz parafii św. Wojciecha
<b>Byli Burmistrzowie Miasta</b>	
<b>Radni Powiatu Działdowskiego</b>	
<b>Pan Bogdan CYWIŃSKI</b>	- Komendant Powiatowej Straży Pożarnej
<b>Pan Paweł KOWAL</b>	- Komendant Powiatowy Policji
<b>Pan Andrzej KUCHTA</b>	- Naczelnik Urzędu Skarbowego
<b>Pan Zdzisław PANEK</b>	- Przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność”
<b>Prezisi Działdowskich spółek</b>	
<b>Dyrektorzy szkół, przedszkoli i pozostałych jednostek organizacyjnych miasta</b>	

**Pracownicy Urzędu Miasta**

**Przewodniczący zarządów osiedli** - zgodnie z załączoną listą obecności

**Kilku mieszkańców miasta**

**Przedstawiciele lokalnych mediów**

### **Przebieg sesji**

*Sesję rozpoczął chór Zespołu Szkół nr 2 w Działdowie pieśnią religijną „Jezu Ufam Tobie, Jezu Kocham Ciebie”.*

**Pani Terasa BARTKOWSKA-FURTAK** – Przewodnicząca Rady :

Utwarem wykonanym przez chór Zespołu Szkół nr 2 rozpoczynamy nadzwyczajną sesję Rady Miasta poświęconą uczczeniu pamięci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Otwieram sesję i witam wszystkich zebranych, którzy wraz z radnymi Miasta Działdowa przybyli na dzisiejszą sesję, by w sposób szczególnie uczcić pamięć tragicznie zmarłej pary prezydenckiej Lecha i Marii Kaczyńskich, ostatniego prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, ministrów, posłów, senatorów, generałów, szefów centralnych instytucji państwa polskiego, biskupów, przedstawiciele rodzin katyńskich, funkcjonariuszy BOR, załogi samolotu. Pamiętając o wszystkich w imieniu radnych i wszystkich mieszkańców Działdowa odczytam oświadczenie :

Oświadczenie Rady Miasta Działdowo z dnia 15 kwietnia 2010 roku

### **W Hołdzie , tym którzy zginęli.**

*W obliczu niewyobrażalnego dramatu, jaki dotknął Państwo Polskie, Rada Miasta Działdowo w imieniu mieszkańców pragnie wyrazić ból i żal; po tragicznej śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Lecha Kaczyńskiego wraz z małżonką Marią Kaczyńską oraz kilkudziesięciu innych osób, wśród nich przedstawiciele Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, Rządu RP, Kancelarii*

*Prezydenta RP, Polskich Sił Zbrojnych, duchowieństwa, Rodzin Katyńskich, osobistości życia politycznego, które towarzyszyły im w drodze do Rosji, na uroczystość obchodów 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, której dopuścili się bolszewicy na polskiej elicie.*

*Od tej chwili słowo Katyń dla wszystkich Polaków, oznaczać będzie miejsce podwójnej tragedii – tej sprzed 70 lat i tej dzisiejszej.*

*Tragedia, która wydarzyła się 10 kwietnia o godz. 8.56 czasu polskiego, pod Smoleńskiem, w pobliżu Lasu Katyńskiego, dotknęła rodziny Ofiar tej katastrofy – łączymy się z Nimi w chwilach najgłębszego bólu i smutku, w modlitwie i wspomnieniach o zmarłych.*

*Cześć ich Pamięci.*

Proponuję żebyśmy przyjęli oświadczenie przez aklamację.  
Stwierdzam, że Rada Miasta Działdowo przyjęła oświadczenie w sprawie uczczenia ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Proszę zebranych o uczczenie ich pamięci minutą ciszy.

Dziękuję.

Proszę teraz ks. proboszcza Adama Filarskiego o poprowadzenie modlitwy w intencji zmarłych w katastrofie i pomordowanych w Lesie Katyńskim.

***Chór śpiewa - „Dzięki Ci Panie za Ciało Twe i Krew”.***

Po zakończeniu modlitwy

**Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK** - dziękuję księdzu proboszczowi za przeprowadzenie tej modlitwy. Pan prezydent Kaczyński, gdyby nie doszło do katastrofy - na uroczystościach związanych z 70 rocznicą zbrodni katyńskiej, skierowałby również do nas słowa, które przygotował na tę uroczystość. Dziś proszę Przewodniczącego Oddziału Miejskiego Związku Zawodowego „Solidarność”, pana Zdzisława Panka o odczytanie tego przemówienia :

**Pan Zdzisław Panek :**

*Szanowni Przedstawiciele Rodzin Katyńskich ! Szanowni państwo!*

*W kwietniu 1940 roku ponad 21 tysięcy polskich jeńców z obozów i więzień NKWD zostało zamordowanych. Tej zbrodni ludobójstwa dokonano z woli Stalina, na rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego. Sojusz III Rzeszy i ZSRR, pakt Ribbentrop-Mołotow i agresja na Polskę 17 września 1939 roku znalazły swoją wstrząsającą kulminację w zbrodni katyńskiej. Nie tylko w lasach Katynia, także w Twerze, Charkowie i w innych, znanych i jeszcze nieznanach miejscach straceń wymordowano obywateli II Rzeczypospolitej, ludzi tworzących podstawę naszej państwowości, nieugiętych w służbie ojczyzny. W tym samym czasie rodziny pomordowanych i tysiące mieszkańców przedwojennych Kresów były zsyłane w głąb Związku Sowieckiego, gdzie ich niewypowiedziane cierpienia znaczyły drogę polskiej Golgoty Wschodu.*

*Najbardziej tragiczną stacją tej drogi był Katyń. Polskich oficerów, duchownych, urzędników, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i służby więziennej zgładzono bez procesów i wyroków. Byli ofiarami niewypowiedzianej wojny. Zostali zamordowani z pogwałceniem praw i konwencji cywilizowanego świata. Zdeptano ich godność jako żołnierzy, Polaków i ludzi. Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania i godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci.*

*Ukrywanie prawdy o Katyniu – efekt decyzji tych, którzy do zbrodni doprowadzili – stało się jednym z fundamentów polityki komunistów w powojennej Polsce: założycielskim kłamstwem PRL. Był to czas, kiedy za pamięć i prawdę o Katyniu płaciło się wysoką cenę. Jednak bliscy pomordowanych i inni, odważni ludzie trwali wiernie przy tej pamięci, bronili jej i przekazywali kolejnym pokoleniom Polaków. Przenieśli ją przez czas komunistycznych rządów i powierzyli rodakom wolnej, niepodległej Polsce. Dlatego im wszystkim, a zwłaszcza Rodzinom Katyńskim, jesteśmy winni szacunek i wdzięczność. W imieniu Rzeczypospolitej składam najgłębsze podziękowanie za to, że broniąc pamięci o swoich bliskich, ocaliliście Państwo jakże ważny wymiar naszej polskiej świadomości i tożsamości.*

*Katyń stał się bolesną raną polskiej historii, ale także na długie dziesięciolecia zatrul relacje między Polakami i Rosjanami. Sprawmy, by katyńska rana mogła się wreszcie w pełni zagoić i zabliznić. Jesteśmy już na tej drodze. My, Polacy, doceniamy działania Rosjan z ostatnich lat. Tą drogą, która zbliża nasze narody, powinniśmy iść dalej, nie zatrzymując się na niej ani nie cofając.*

*Wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione.*

*Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej. Domagamy się tych działań przede wszystkim ze względu na pamięć ofiar i szacunek dla cierpienia ich rodzin. Ale domagamy się ich także w imię wspólnych wartości, które muszą tworzyć fundament zaufania i partnerstwa pomiędzy sąsiednimi narodami w całej Europie.*

*Oddajmy wspólnie hold pomordowanym i pomódlmy się nad ich głowami. Chwała bohaterom! Cześć Ich pamięci!*

**Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK :**

Dziękuję panu Przewodniczącemu.

Teraz trochę wspomnień o tych, którzy zginęli w katastrofie, a byli z naszym miastem poprzez swoje działania związani. Pan starosta Janicki wspomni panią poseł Grażynę Gęsicką. Pani Jadwiga Kwiatkowska przełożona szpitala w Działdowie wspomni panią senator Janinę Fetlińską. Pan Michał Struzik i pan Sekretarz Miasta Tadeusz Marchlewicz wspomną o osobistych kontaktach z panem prezydentem.

Zapraszam pana starostę Mariana Janickiego

**Pan Marian Janicki - Starosta Działdowski :**

Pani Przewodnicząca! Panie Burmistrzu ! Dostojni goście ! Szanowni państwo!

Jest tutaj wiele osób, które równie jak ja miały możliwość kontaktu osobistego z panią Grażyną Gęsicką, a są to przedstawiciele DAR, pracownicy Urzędu Miasta, radni, którzy w 1993 roku byli radnymi miasta - dlatego chciałbym podziękować, że to właśnie mnie przypadła rola powspominania o śp. Grażynie Gęsickiej w tak szacownym gronie. Panią Grażynę Gęsicką poznałem w 1993 roku w związku z realizacją programu wspieranego przez Unię Europejską - Inicjatywy Lokalne PHARE, którego celem była pomoc dziewięciu społecznościom lokalnym w naszym kraju w wykorzystaniu szans rozwojowych, a były to takie miejscowości jak : Działdowo, Biłgoraj, Kutno, Lubawka, Starachowice, Ustrzyki Dolne, Wicko. I na ten program Inicjatywy Lokalne - Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przeznaczyła prawie 7,5 mln ECU ( ECU - jednostka rozliczeniowa w Europejskim Systemie Monetarnym. Od od 1 stycznia 1999 r. zastąpiło ją EURO). Działdowo w 1993 roku było dotknięte tzw. strukturalnym bezrobociem. Miało wiele problemów gospodarczych i społecznych. Dlatego Rada Miasta podejmując uchwałę o przystąpieniu do konkursu, pokładała duże nadzieje w tym programie. I zaraz po podjęciu tejże uchwały, eksperci z Funduszu Współpracy - na czele z panią Grażyną Gęsicką- odwiedzili nasze miasto, przystępując od razu do pracy, do tworzenia dokumentów

formalnych, umożliwiających absorpcję tych niemałych jak na owe czasy środków. Dzięki pani Grażynie, która uczyła nas wtedy, co to jest strategia rozwoju, po co ona w ogóle jest potrzebna, jak przekuć ją na programy konkretne : udało nam się w krótkim czasie stworzyć taki program lokalny, dzięki któremu mogliśmy te środki wydawać. Myślę, że mieliśmy ogromne szczęście, że to właśnie pani dr Grażyna Gęsicka została skierowana do realizacji tego programu do Działdowa. O tym mogliśmy się przekonać bardzo szybko, bo już po kilku latach realizacji tego projektu. Jak się okazało - dzięki profesjonalnemu przygotowaniu i wdrażaniu instrumentów wsparcia - to były głównie projekty dla małych i średnich przedsiębiorstw jak: doradztwo, poręczenia, pożyczki , a nawet na początku były dotacje - nasi lokalni przedsiębiorcy mogli utworzyć setki nowych miejsc pracy. Pani Grażyna była właściwie na każdym etapie rozwoju naszego miasta i gminy, wspierając nas z pozycji eksperta, wiceministra pracy, inicjując m.in. program wsparcia dla bezrobotnych mieszkańców wsi, jak również ministra rozwoju regionalnego. Jestem przekonany, że pani minister Grażyna Gęsicka odegrała kluczową rolę w tym, aby nasze Województwo Warmińsko-Mazurskie mogło otrzymać w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego „Warmia i Mazury” na lata 2008- 2013 kwotę ponad jednego miliarda EURO, a nie jak wcześniej planowano - ok. 600 mln EURO. Będąc w Działdowie, na zaproszenie władz DAR, w 2007 roku oświadczyła nam na spotkaniu nieformalnym, że praktycznie ta decyzja została podjęta, czyli ta kwota miliard złotych dla naszego województwa, ponieważ przygotowała stosowne dokumenty, żeby taka decyzja miała miejsce.

Szanowni państwo, ja osobiście nie znam człowieka, który zetknąwszy się z panią Grażyną Gęsicką jej nie polubił i nie cenił jej wyjątkowo błyskotliwego i analitycznego umysłu. Nie ukrywam, że tego jej bardzo zazdrościłem. Mimo awansu w administracji państwowej i kariery politycznej - zawsze pamiętała o swoich dawnych znajomych i przyjaciółach, poznanych w czasie realizacji tego właśnie Projektu Inicjatywy Lokalnej PHARE, jak chociażby sąsiada naszego Krzysztofa Margola z Nidzicy, moją osobę, panią Czernyszewicz, pana Cieślińskiego, panią Kraśniewską czy poprzedniego i obecnego prezesa DAR-u. Na spotkaniach, które odbywały się raz, dwa razy do roku - pytała się właśnie o tych ludzi. Pytała co się dzieje w mieście, pytała o problemy, pytała mnie nawet o takich ludzi, którzy wydawałoby się, że epizod tylko w tym całym działaniu mieli. Chociaż zawsze się pytała - co tam pan Marchlewicz robi ? – ja mówię , że dalej jest sekretarzem i coraz bardziej surowym, i wymagającym.

Myślę, że dobrze się stało, że nasze miasto, nasze środowisko lokalne pamiętało o pani Grażynie Gęsickiej zapraszając ją na każde lecie DAR. A kulminacyjnym elementem naszej wdzięczności było to, że została wyróżniona statuetką „Katarzynki”. Osobiście miałem

z panią Grażyną stały kontakt. Spotykaliśmy się kilka razy w roku, ale szczególny charakter miały spotkania na konwentach ; na początku Związku Miast Polskich, a obecnie Związku Powiatów Polskich. Ostatnie moje spotkanie z panią Grażyną Gęsicką miało miejsce 8 marca tego roku na Kongresie Samorządu w Poznaniu, z okazji dwudziestolecia powołania samorządu lokalnego. Pani Grażyna Gęsicka zaprosiła mnie i Starostę Nidzickiego pana, Ludwika Ekerta na wspólny obiad. Na tym obiedzie byliśmy w cztery osoby, jeszcze był asystent pani Grażyny Gęsickiej. Na tym spotkaniu, jak zwykle, pani Grażyna chciała się dowiedzieć - co tam u nas słychać. Ale również oficjalnie zaprosiła nas na spotkanie, które miało się odbyć, a już się chyba nie odbędzie - w Pałacu Prezydenckim z okazji dwudziestolecia uchwalenia ustawy o samorządzie terytorialnym. Bo pan prezydent, Lech Kaczyński zwrócił się do korporacji samorządowych o wytypowanie osób, które miałyby na tej uroczystości być. Powiedziała wtedy do nas, że dopilnuje, żebyśmy byli razem na tym spotkaniu. Wiedząc, że pani Grażyna Gęsicka awansowała ostatnio na szefa Klubu Parlamentarnego - poprosiłem czy mogłaby mi dać obecne swoje kontakty, no i zauważyła, że nie ma swojej torebki, i poprosiła swojego asystenta, żeby dał jej notatnik i napisała mi na kartce swój osobisty e-mail i nr telefonu komórkowego - i tak mieliśmy się kontaktować w przyszłości, szczególnie w zakresie spotkania u pana prezydenta, z okazji dwudziestolecia. Mam tę kartkę przy sobie w tej chwili, ta kartka będzie dla mnie ostatnią pamiątką po pani Grażynie Gęsickiej.

Cześć Jej pamięci i Wszystkich, którzy polegli 10 kwietnia w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Dziękuję za uwagę.

**Pani Jadwiga KWIATKOWSKA :**

Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Zostałam poproszona o przybliżenie sylwetki pani senator Janiny Fetlińskiej, która wraz z wszystkimi pasażerami samolotu lecącego na obchody Katyńskie dnia 10 kwietnia 2010 roku zginęła w katastrofie lotniczej.

Janina Fetlińska -pielęgniarka, doktor nauk medycznych, sanetor Rzeczypospolitej Polskiej.

Urodziła się 14 czerwca 1952 roku na Podkarpaciu.

Liceum Medyczne skończyła w Krakowie i tam przez dwa lata pracowała w Państwowym Szpitalu Klinicznym.

Tytuł magistra pielęgniarstwa uzyskała w 1977roku, a następnie drugi stopień specjalizacji z zakresu organizacji ochrony zdrowia oraz stopień doktora nauk medycznych. Doświadczenie zawodowe w ochronie zdrowia po ukończeniu studiów zdobyła na stanowisku



kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Medycznych w Ciechanowie, dyrektora Biura Ciechanowskiego Konsorcjum Zdrowia, dyrektora Mazowieckiego Centrum Zdrowia Publicznego w Warszawie .

Brała czynny udział w realizacji Programu Rozwoju Polskiej Służby Zdrowia, Rządu Polskiego i Banku Światowego w latach 1992 i 1998.

Uczestniczyła także w Programie PHARE w zakresie Rozwoju Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Była współautorem programu kursu kwalifikacyjnego dla pielęgniarek środowiskowo-rodziny i organizatorem pierwszego takiego kursu dla pielęgniarek w Ciechanowie, w którym uczestniczyły również pielęgniarki środowiskowe z rejonu działdowskiego.

Opublikowała kilkadziesiąt artykułów naukowych oraz była współautorem książek z zakresu pielęgniarstwa, promocji zdrowia i zdrowia publicznego.

Pełniła urząd radnej powiatu ciechanowskiego I i II kadencji.

Była senatorem VI kadencji i VII kadencji.

15 września 2008 roku z inicjatywy senator Janiny Fetlińskiej Komisja Zdrowia w Senacie zorganizowała konferencję naukową „Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku”, poświęconą zawodowi pielęgniarki w perspektywie historycznej.

Dziękując wyborcom za oddane na Nią głosy napisała:

„Mój zawód – pielęgniarstwo- nauczył mnie patrzeć na drugiego człowieka jak na osobę, której zawsze powinnam udzielić pomocy w potrzebie. Moja wewnętrzna społecznikowska pasja powoduje, iż zawsze staram się widzieć grupy społeczne i społeczności, dla których mogę być użyteczna. Moje doświadczenie menadżera i nauczyciela akademickiego utwierdziło we mnie podziw i szacunek dla potencjału indywidualnych osób oraz efektywność dobrze kierowanych zespołów ludzkich.”

Znając osobiście Janinę Fetlińską nie mogłabym lepiej przedstawić Jej niż uczyniła to sama w wyżej przytoczonych słowach.

Szanowni Państwo!

Trudno mi jest mówić teraz po tym tragicznym wydarzeniu o Senator Janinie Fetlińskiej. Jednak chciałabym wspomnieć kilka sytuacji z wieloletniej współpracy z Ninką, tak zwracali się do Niej koledzy i przyjaciele, do grona, których miałam zaszczyt się zaliczać. Pierwsze nasze spotkanie miało miejsce w roku 1979, na kursie, w którym uczestniczyłam.

Od początku Ninka wyróżniała się w grupie swoją mądrością, posiadaną wiedzą, ale i umiejętnością zjednywania do współpracy, traktując nas od pierwszych chwil jako dobre koleżanki.

Była osobą bardzo pracowitą, co motywowało osoby z jej otoczenia do stawiania sobie



ambitnych zadań.

Przez wiele lat współpracy będąc w strukturach województwa ciechanowskiego miałam okazję do wspólnych działań zawodowych, że wymienię udział w organizacji Turnieju dla pielęgniarek o „Złoty czepek”, Olimpiad Pielęgniarskich dla słuchaczek szkół medycznych zarówno w Ciechanowie jak i Działdowie, konferencji dla pielęgniarek i położnych.

Współpracę w Oddziale Koła Terenowego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Ciechanowie oraz Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Ciechanowie.

Kształciła pielęgniarki również z Działdowa, studentki Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtuskach oraz Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie.

Każda pielęgniarka, położna z Działdowa, która kończyła specjalizację czy kurs kwalifikacyjny organizowany w Ciechanowie miała zajęcia z Janiną Felińską.

Zawsze serdeczna, otwarta na innych ludzi, służyła radą i wsparciem, dzieliła się swoim doświadczeniem i wiedzą.

Jednocześnie osoba skromna, mimo wielokrotnych propozycji odznaczeń za swoją działalność, nigdy nie zgodziła się na nie, uważała, że jest jej to nie potrzebne.

Pełna energii i inicjatyw, ceniona przez nasze środowisko pielęgniarskie za Jej zaangażowanie w rozwój pielęgniarstwa i kształcenie pielęgniarek.

Miała wiele planów i bez Niej będzie musiał się odbyć X Kongres Pielęgniarek

Polskich zaplanowany za 13-15 maja tego roku, w Ciechanowie, którego była współorganizatorem i miała go wraz z innymi prowadzić.

Trudno znaleźć słowa by wyrazić, co czujemy, że Jej nie ma już wśród nas.

Ninko, będziemy w Cię wspominać z wdzięcznością i na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i pamięci. Dziękuję bardzo.

**Radny pan Michał STRUZIŁ :**

Pani Przewodnicząca ! Wysoka Rado! Szanowni państwo!

Trudno jest mówić o ludziach, którzy tak szybko odchodzą. O profesorze Lechu Kaczyńskim mogę powiedzieć - w imieniu naszej całej grupy, która miała z nim styczność - że była to dusza słowiańska. Był człowiekiem i umiał w ludziach dostrzegać to, co jest najlepsze.

W 2004 roku na nasze zaproszenie, ówczesnych działaczy Prawa i Sprawiedliwości, przybył do Działdowa. Myśleliśmy, że nasze zaproszenie - ze względu na obowiązki prezydenta Warszawy - nie zostanie przyjęte. Stało się zupełnie inaczej. Przyjechał do nas, do normalnych, zwykłych ludzi. Kiedy odbyły się oficjalne spotkania i z mieszkańcami miasta, i z naszymi kolegami, i z nami - Lech Kaczyński poprosił o osobiste spotkanie na dziedzińcu Domu Kultury - byliśmy zaskoczeni. Na terenie tego dziedzińca stał

samochód, w którym była pani prezydentowa. Nasze panie - które w tym spotkaniu uczestniczyły - poprosiły panią prezydentową, żeby do nas dołączyła. Pani prezydentowa - bardzo skromna osoba - odpowiedziała, że nie chce przeszkadzać mężowi, bo tu pierwszoplanową postacią jest jej mąż. No, ale po naleganiach dołączyła do nas i pan prezydent zaczął nas, po prostu po ludzku pytać - co robimy, czego się spodziewamy w przyszłości, czy jakieś zmiany mogą nastąpić i w życiu prywatnym, i w naszej działalności, którą prowadzimy. Odpowiedzi padały różne. Oczywiście z mojej strony zacząłem krótką historię Działdowa. Pan prezydent uśmiechnął się i mówi tak : *pan to chyba z wykształcenia jest historykiem?* Ja mówię : że tak. *Bo wy wszyscy zaczynacie od historii* – mówi. *Chcę, żeby pan wiedział, że ja znam Działdowo i historię Działdowa. Bo od czasów studenckich, kiedy musiałem czekać na dworcu działdowskim na następny pociąg, to lubiłem sobie pospacerować po działdowskiej starówce. Byłem i jestem do dzisiaj nią zachwycony. Zawsze mile wspominałem Działdowo i dlatego do państwa tu przyjechałem, bo po prostu chciałem sobie też parę rzeczy przypomnieć.* Oczywiście ochrona bardzo ponaglała prezydenta, bo następne spotkanie w Olsztynie, ale prezydent nie odmówił sobie wraz z panią prezydentową krótkiego spaceru ulicą Pocztową i fragmentem Jagiełły. Pamiętam jak dziś - spojrzał w kierunku ratusza : *O - mówi - troszeczkę się zmienił, chyba na lepsze.* W tym momencie jedna z naszych pań skierowała słowa do pana prezydenta - panie prezydencie, w takim razie zapraszamy następnym razem i to jak najszybciej. Pan prezydent odpowiedział : *tak, mam nadzieję, że jeszcze będzie wiele okazji, żeby sobie pospacerować po Działdowie. Mam nadzieję, że przyjadę na dłuższy spacer...* wsiadł do limuzyny i odjechał. Nasze kolejne spotkanie, jakie mieliśmy po osobistym zaproszeniu pana prezydenta na wieczór wyborczy do Warszawy, gdzie rzeczywiście było mnóstwo ludzi, ogromne zamieszanie - też wspominamy bardzo miło. Za chwilę miał być udzielony wywiad dla TVP 1, po wyborze już prezydenta ... staliśmy przy takiej platformie i jedna z naszych pań mówi – panie prezydencie, panie prezydencie, jesteśmy tutaj. Prezydent się odwrócił - mieliśmy już przy sobie fotografię z Działdowa- uśmiechnął się i powiedział - „o Działdowo” i w tym momencie wręczyliśmy zdjęcie z Działdowa i pan prezydent mówi, że postara się umieścić je w godnym miejscu. Nie było czasu na dalszą rozmowę, bo wiadomo mnóstwo oficjeli, mnóstwo wywiadów. Chciałem państwu powiedzieć tak : prezydent Lech Kaczyński o Działdowie nigdy nie zapominał, panie Burmistrzu - prawda. Chcę przytoczyć jeden tylko przykład ; turniej baseetbolla w Działdowie. Pan Zdzisław długo zabiegał o to, żeby ufundowana była nagroda przez pana prezydenta. Później, dwa , trzy lata temu, kiedy poprosiliśmy o ufundowanie nagrody przez prezydenta - ja nie mogłem jechać po tę nagrodę

i poprosiłem pana Zdzisława, żeby ją odebrał. I nie zapomnę telefonu, jaki pan Zdzisław wykonał z samochodu, już po wyjściu z Belwederu. Mówił tak - przepraszam za kolokwializm - *Michał mam nagrodę!* . Ja mówię - to fajnie, to w czym problem, dlaczego dzwoniisz ? - *Tylko mam problem, jak ją dowiozę!* Ja mówię - co to za nagroda ? – mówi : *sluchaj dostałem duży puchar kryształowy od prezydenta.* Jak usłyszał, że Działdowo, to rzeczywiście ; mówi - *chciałem, żeby przekazać specjalnie dla Działdowa ten puchar.* Mało kto wie, że Lech Kaczyński hołdował także temu, ażeby młodzi ludzie uprawiali sport i był zachwycony tym turniejem. Był zachwycony tym turniejem, tym bardziej, że był to turniej międzynarodowy i do dzisiaj prowadzony.

Proszę państwa, ktoś kto miał okazję poznać profesora Lecha Kaczyńskiego może powiedzieć tak - że umiał łączyć cechy człowieka otwartego do ludzi i zdecydowanego. Rzadko się kiedy to zdarza, proszę państwa, a przykładów historii również mamy takich niewiele. Na koniec chciałbym jeszcze wspomnieć tutaj o samym Aleksandrze Szczygłe. Proszę państwa, w Działdowie średnio bywał raz w tygodniu , mało kto o tym wie. Dlaczego - dlatego, że na dworcu, po prostu, musiał zmieniać pociągi i bardzo często właśnie tam wymienialiśmy się poglądami, czasami to i godzinkę trwało. Ale na koniec chciałbym powiedzieć jedno : w wielką sobotę, na tydzień przed wypadkiem, bo czasu nie było jak zwykle - wymieniliśmy się życzeniami świątecznymi i zawsze obiecywaliśmy sobie, że spotkamy się kiedyś, podyskutujemy na określony temat. Takiego spotkania, Szanowni państwo, już chyba nie będzie. Dziękuję bardzo.

**Pan Tadeusz MARCHLEWICZ** - Sekretarz Miasta :

Szanowni państwo!

Ja bardziej spontanicznie - też bez kartki. Moja znajomość z panem prezydentem była nieco skromniejsza od mojego przedmówcy. Ona jest datowana jeszcze z roku akademickiego 1976/77, kiedy jako magistrem uczył mnie prawa pracy. Miałem przyjemność być Jego studentem. Przyniosłem ze sobą dzisiaj, podobnie jak Starosta Marian Janicki, jako ostatnią pamiątkę, którą zachowa do końca życia - kartkę z danymi od pani Gęsickiej, tak ja mam wpis z ćwiczeń od pana prezydenta, ówczesnego magistrza. Oczywiście nie omieszkałem również tego faktu nieuwypuklić w wpisie kondolencyjnym, w księdze, która jest wyłożona w Ratuszu Miejskim. O samym panu prezydencie, ówczesnym asystencie, mogę powiedzieć tylko tyle, że był osobą niezmiernie skromną, ciepłą i bardzo, ale to bardzo merytoryczną. Zdanie egzaminu z prawa pracy, po jego ćwiczeniach, wierzę mi państwo- było formalnością.

Jeżeli chodzi natomiast o panią Gęsicką - pan Starosta był uprzejmy wspomnieć również

i moje nazwisko - to te relacje były bardziej takie, powiedziałbym - organizacyjno-techniczne. Zawsze, kiedykolwiek trzeba było w jakiejś grupie być sekretarzem, padało na mnie. I tym razem również byłem sekretarzem tego Komitetu Lokalnego. Od pani Grażyny nauczyłem się, proszę państwa, nie waham się powiedzieć – po raz pierwszy, byłem wychowywany w zupełnie innych klimatach i nawykach, i administracyjnych, i organizacyjnych. Od tego roku nauczyłem się, jak należy prawidłowo organizować spotkania. Jako wzorcowy był okrągły stół, były kwiaty, uprzejme zachowania, po całodzienniej pracy koniecznie musiał być wspólny posiłek. Panie Starosto, chciałbym powiedzieć, że tak treściwa i pełna opinia o pani Grażynie Gęsickiej jest absolutnie w pełni właściwa, i pan Starosta to zrobił w sposób doskonały. Ja pamiętam, że pierwszy dokument, tj. diagnozę o Działdowie musiała napisać osoba z zewnątrz, ażeby nie być uprzedzoną, i to ona ją napisała. Diagnoza ta stanowiła pewien fundament oceny naszych słabych i mocnych stron. I drugi element z tego okresu pamiętam, kiedy oto z takich czy innych względów, z braku pewnego przyzwolenia, pewnego klimatu na zakładanie fundacji, bo Działdowska Agencja Rozwoju miała być fundacją, proszę państwa. Ale niestety tak się nie stało z racji Sądu Rejestrowego. I wtedy konsternacja, ślepy zaułek i szybka wizyta pani Grażyny, i przywieziony pomysł, że pożyczmy nam pieniądze na udziały jako w organizacji czy jednostce, jak spółka akcyjna, i tym sposobem jest Działdowska Agencja Rozwoju. Ja nie waham się powiedzieć, parafrazując tu niektóre wypowiedzi pana Starosty, że - była matką chrzestną Działdowskiej Agencji Rozwoju. Cześć ich i pozostałych osób pamięci. Dziękuję.

*Chór wykonał piosenkę Jacka Kaczmarskiego - „Modlitwa o wschodzie słońca”.*

**Pani Teresa BARTKOWSKA-FURTAK** - Przewodnicząca Rady:

Dziękuję przedmówcom za te piękne wspomnienia. Dziękuję państwu za udział w sesji. Dziękuję młodzieży za uczestnictwo, za uświetnienie tej uroczystości i jej opiekunowi. Dziękuję wszystkim, którzy pomagali tę sesję zorganizować. Informuję, że księga kondolencyjna jest wyłożona w ratuszowym holu i będzie tam do niedzieli, do godziny 24. Zapraszam państwa na Mszę świętą w intencji ofiar, w najbliższą niedzielę o godzinie 12<sup>30</sup> w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. I zapraszam również, w imieniu pana Burmistrza, w imieniu wszystkich radnych, w imieniu mieszkańców miasta, byśmy złożyli przygotowaną wiązanekę, jako symbol naszej czci dla ofiar - pod pomnikiem świętej Katarzyny.

Po czym Przewodnicząca Rady zamknęła nadzwyczajną sesję Rady Miasta. Uczestnicy sesji udali się pod pomnik św. Katarzyny Aleksandryjskiej, gdzie mieszkańcy naszego miasta zapalali znicze i składali kwiaty w hołdzie ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem. Burmistrz Miasta oraz Przewodnicząca i jej zastępcy także złożyli wieniec oraz zapalili znicze.

Protokołowała  
Grażyna Nadratowska

Przewodnicząca Rady  
Teresa BARTKOWSKA -FURTAK